

Cuda Eucharystyczne

Autor: fratris - 12/30/2010 04:41

Cuda Eucharystyczne

Za nami uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa zwana świętem Bożego Ciała. W uroczystej procesji do czterech ołtarzy niesiony był sam Chrystus. Patrzyliśmy na Niego, klękaliśmy przed Nim. Czy bez żadnych zastrzeżeń wierzyliśmy, że pod postacią Hostii jest prawdziwy Chrystus? Czy naprawdę mieliśmy absolutne przekonanie, że klęczeliśmy przed naszym Zbawicielem? Czy zdawaliśmy sobie z tego sprawę? **Tym, którzy mają kłopoty, by na te pytania odpowiedzieć twierdząco, Bóg w swojej łaskawości dał pewien pomocny w wierze dar. Dar cudów eucharystycznych.**

Prawdziwie obecny

Jezus Chrystus jest realnie obecny w Najświętszej Eucharystii. Nie „symbolicznie”, ale prawdziwie.

Postać chleba i wina to Ciało i Krew Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Tego uczy nas Kościół, tak podaje nasza wiara. Tak jest. „Chleb i wino, przez słowa Chrystusa i wezwanie Ducha świętego stają się Ciałem i Krwią Chrystusa” - czytamy w Katechizmie. Podkreślmy: Ciałem i Krwią Chrystusa.

Być może niełatwo przyjąć tę prawdę naszej wiary. Przez wieki wielu ludzi zmagало się ze swoim rozumem, sumieniem i wiarą, by zrozumieć tajemnicę Chrystusa ukrytego w Hostii i by w tę obecność bez cienia zwątpienia uwierzyć. I dla wielu, nawet wysoko stojących moralnie i religijnie, nie było to proste. Brak tej wiary powodował nawet odejścia od Kościoła. Nic dziwnego: kwestia prawdziwej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie jest dla naszej religii fundamentalna. Nie da się być katolikiem i nie wierzyć, że chleb i wino stają się Ciałem i Krwią. Nie zmienia to faktu, że ludzkim wyobrażeniom sprawia trudność przyjęcie tej prawdy. Może dlatego Bóg daje wątpiącym ludziom w darze pewne szczególne znaki zwane cudami eucharystycznymi? By człowiek na własne oczy, zmysłowo - jak niegdyś niewierny Tomasz do faktu Zmartwychwstania - przekonał się, że pod postaciami chleba i wina jest obecne Ciało i Krew Chrystusa?

Powiemy dziś o kilku cudach eucharystycznych z nadzieją, że opisywane znaki wątpiącym pomogą uwierzyć, wierzącym pomogą trwać w wierze. Powiemy o nich z nadzieją na pogrzebanie rutyny, jaka, być może, wkrada się czasem do naszego postrzegania obecności Chrystusa w Eucharystii, zobojętnienia wobec tego Daru, jakim obdarzył nas Chrystus, zbyt lekkiego czy wręcz niegodnego Jego traktowania.

Na czym polega cud eucharystyczny

Cud eucharystyczny z Lanciano. Ciało pojawiło się wokół Hostii. W ciągu wieków Hostia skruszyła się i zniknęła. Pozostało Ciało nie zmienione przez 1200 lat. Naukowcy zidentyfikowali Ciało jako mięsień sercowy.

Chleb i wino w momencie konsekracji stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Choć fakt ten jest nadprzyrodzoną tajemnicą, to z punktu widzenia naszych zmysłów nie możemy mówić tu o cudzie, gdyż postaci chleba i wina są wciąż obecne po konsekracji. W przypadku niektórych cudów eucharystycznych, o których piszemy poniżej, w chwili konsekracji chleb zamienia się w prawdziwe ludzkie Ciało, a wino w prawdziwą ludzką Krew, które świadkowie mogą zobaczyć czy zbadać. Wśród innych cudów eucharystycznych znamy na przykład przypadki krwawiących Hostii czy Hostii, które nie poddają się niszczącemu działaniu czasu. Znamy także historie wielu osób, mistyków, których jedynym pokarmem spożywanym przez kilkadziesiąt lat była przyjmowana raz dziennie Komunia Święta, a mimo to ich organizmy funkcjonowały normalnie.

Cud w Lanciano

Jeden z najstarszych i najbardziej znanych cudów eucharystycznych wydarzył się w VIII wieku w Lanciano we Włoszech, miejscowości położonej kilka kilometrów od brzegów Adriatyku. Około roku 700 do klasztoru świętego Legoncjana przybył pewien grecki mnich. Jak podają historycy niezwykłego wydarzenia, mnich ów bardziej rozkocnany był w nauce niż religii. To bezgraniczne zawierzenie rozumowi sprawiało mu trudności z przyjęciem tego co nadprzyrodzone. Nachodziły go wątpliwości czy w konsekrowanej Hostii prawdziwie obecny jest Chrystus. Modlił się przy tym, by Pan Bóg rozwiązał jego zwątpienie, by uczynił coś, co pozwoliłoby mu uwierzyć. Pewnego dnia odprawiając Mszę św. poczuł, że wątpliwości miał ustępować pogłębiają się bardziej. Z tym uczuciem wymawiał słowa konsekracji. I wtedy zdarzył się cud. Na jego oczach chleb zamienił się w prawdziwe Ciało zaś wino w prawdziwą Krew. Przerażony i zaskoczony przez dłuższą chwilę stał nieruchomo. Potem, szczęśliwy, że łzami w oczach poprosił wszystkich zebranych na Mszy św., by podeszli bliżej. „Oto Ciało i Krew naszego ukochanego Pana, który przybył do nas” - powiedział mnich. Wieść o nadprzyrodzonym wydarzeniu szybko się rozeszła. Do klasztoru przychodziły rzesze pielgrzymów, by na własne oczy ujrzeć cud. Ciało i Krew umieszczono w specjalnym tabernakulum. Przez setki lat Święte Relikwie w Lanciano były otaczane czcią.

Po przeszło tysiącu lat cud eucharystyczny nadal możemy oglądać. Ciało pojawiło się w kształcie pierścienia wokół Hostii i choć Hostia przez lata skruszała Ciało nadal jest widoczne. Badania dowiodły, że Ciało to mięsień serca. Pięć kropli wina zamienione w Krew do dziś spoczywa w przezroczystym kielichu. Krew przekształciła się z czasem w pięć małych skrzepów, które zostały przez naukowców zidentyfikowane jako krew ludzka grupy AB. Badacze wykluczyli także jakiekolwiek oszustwo.

Wydarzenia w Naju

Zdjęcie figurki Matki Bożej w Naju wykonane przez Julię Kim. Na dłoni Matki Bożej pojawiła się Hostia, zaś obok kielich nad którym unosi się krwawiąca Hostia.

Od 1985 r. w Naju w Korei Południowej dzieją się niezwykle rzeczy. W rym właśnie roku figura Matki Boskiej należąca do Julii Kim. nawróconej kilka lat wcześniej na katolicyzm, zaczęła ronić łzy. Tak było przez 700 dni. Julia miała także objawienia Maryi i Jezusa, zostały przekazane jej orędzia których Koreanka stała się głosicielką na całym świecie. Liczne cuda, jakie towarzyszyły wydarzeniom w Naju, treść orędzi będąca w zgodzie z nauczaniem Kościoła, a przede wszystkim ich owoce (liczne nawrócenia, dzieła modlitewne) sprawiły, że choć Kościół nie wypowiedział się jeszcze oficjalnie na temat objawień doznawanych przez Julię Kim, to biskupi zaznajomieni ze sprawą z roztropnością, ale coraz bardziej przychylnym okiem patrzą na to, co dzieje się w Naju. Gorącym propagatorem orędzi Matki Bożej z Naju jest także pewien belgijski misjonarz, który dokumentuje wszystkie wydarzenia (poniżej piszemy zatem o cudach bez słowa „domniemany”, ale cały czas mamy na uwadze fakt braku, na razie, oficjalnego stanowiska w ich sprawie specjalnej komisji kościelnej, powołanej do zbadania wydarzeń w Naju).

Z osobą Julii Kim wiążą się liczne cuda eucharystyczne, których świadkami były już setki osób. Jeden z nich zdarzył się 22 września 1995 r. Mszę św. z udziałem Julii Kim odprawiał wtedy biskup R. Danylak z Toronto. Julia Kim z jego rąk przyjęła Komunię św. pod dwoma postaciami. W tym momencie Hostia na języku Julii zamieniła się w prawdziwe Ciało i przybrała kształt serca. Cud ten widziało kilkadziesiąt osób obecnych na Mszy św. Powtarzał się on podczas przyjmowania Chrystusa przez Julię jeszcze wiele razy. 31 października 1995 r. dokonał się także podczas prywatnej audycji i Mszy św. u Ojca Świętego. Wcześniej 30 czerwca 1995 r. w obecności wielu osób miał miejsce inny cud. Julia opisuje go w swoim dzienniczku. Píše, że podczas modlitwy zobaczyła, jak w miejscu ran Chrystusa na krzyżu zawieszonym nad figurą Matki Boskiej pojawiła się krew. Zakrwawioną ręką Jezus pobłogosławił wszystkich, a krew spadająca z Jego ran zamieniła się w Hostie, które delikatnie spadły przed figurę. Obecni pielgrzymi usłyszeli tylko odgłos spadających Hostii i ujrzeni Je przed figurą Matki Boskiej. Rok później cud się powtórzył, tyle, że siedem Hostii spadło wprost do ust Julii Kim. Niezwykłego świadectwa dostarczają także fotografie figury Matki Bożej. Na wielu z nich pojawiają się Hostie - bądź to na rękach wizerunku Maryi, bądź obok figury. Hostie widoczne są także na filmach nakręconych kamera wideo, mimo że podczas ich nagrywania nie były widoczne gołym okiem.

Wybrani świadkowie

Św. Katarzyna ze Sieny dostała od Boga pewien szczególny dar. Potrafiła wyczuwać w pobliżu obecność Chrystusa w Hostii i odróżniać konsekrowane Ciało od zwykłego opłatka. Gdy Katarzyna leżała chora, pewien roztargniony kapłan przyniósł jej niekonsekrowaną hostię. Katarzyna natychmiast to wyczula i skarciła księdza. Podobnie zachowała się św. Ludwina z Schiedam, gdy ksiądz, który nie

wierzył w jej dar, zamiast Komunii św. przyniósł jej opłatek. Obecność Chrystusa pod postacią chleba i wina nie podlegały dla Katarzyny i Ludwiny żadnej wątpliwości. Mało tego w jednym z dwóch pozornie takich samych opłatków chleba potrafiły wyczuć obecność Chrystusa.

Biografowie świętych Kościoła piszą także o przypadkach, gdy Komunii św. udzielali wybranym, w czasie ekstaz i wizji, aniołowie, o nawet sam Chrystus. Tak Komunię św. przyjęła św. Katarzyna ze Sieny, gdy pewnego dnia nie mogła udać się na Mszę św., św. Stanisław Kostka, gdy zachorował podczas podróży i zatrzymał się w domu pewnego luteranina, który nie zgodził się na przyjęcie księdza czy bł. Joanna Bonnomo, której nie pozwolono przyjąć Komunii św. podejrzewając czy aby jej wizje nie są dziełem demona.

Zdarzało się także, że księża odprawiający Mszę św. w momencie konsekracji doznawali niezwykłych cudów. Gerard z Beaumont w XII wieku czy św. Wawrzyniec z Brindisi cztery wieki później ujrzeni na ołtarzu Dzieciątka Jezus, św. Norbert (XII w.) zauważył wraz z innymi świadkami, jak podczas podniesienia na Hostii pojawiły się krwawe krople, św. Józef z Kupertynu, bł. Bernard z Corleone czy św. Paweł od Krzyża trzymając w rękach Hostię lewitowali nad ołtarzem. Z kolei zapisano wiele relacji świadków-kapłanów, którzy udzielali Komunii św. wielkim mistykom, mówiącym o cudownych wydarzeniach z tym związanych. Niektórzy przyznawali, że już przy ołtarzu Hostia samoczynnie opuszczała ich ręce i spoczywała na językach charyzmatyków, inni mówili o dziwnej sile, która przyciągała ich palce trzymające Chrystusa Eucharystycznego, w stronę obdarzonej Boskimi darami osoby.

Siła Eucharystii

Historia zna przypadki wielu świętych, mistyków, ludzi obdarzonych szczególnymi charyzmatami, którzy przez wiele lat nie przyjmowali żadnych pokarmów, w tym nawet wody i nie miało to wpływu na ich zdrowie, nie umierali z wycieńczenia. Jedynym ich pokarmem przez te wszystkie lata była Komunia św. Powiedzmy tylko o tych znanych w XX wieku.

Teresa Neumann, niemiecka stygmatyczka od 1926 roku, przez kilkadziesiąt lat przyjmowała tylko Chrystusa. By wykręcić ewentualne oszustwo, przeprowadzono pod okiem naukowców, często sceptyków religijnych, specjalne badania. Mistyczki nie odstępowano na krok przez wiele tygodni. Po tych próbach badaczom pozostawało tylko bezradnie rozłożyć ręce i uznać niewytłumaczalny charakter zjawiska. **W życiu Teresy zdarzały się także inne cuda eucharystyczne. Podczas jednej z ekstaz w domowej Kaplicy Teresy, gdzie w tabernakulum przechowywana była Konsekrowana Hostia, świadkowie widzieli Teresę zachowującą się tak, jakby przyjmowała Komunię św., mimo że nie było przy niej kapłana, a zgromadzeni nie widzieli Hostii. Po chwili mistyczka oświadczyła, że właśnie przyjęła Chrystusa. Otworzono tabernakulum. Było puste.**

Przez wiele lat jedynie Eucharystią żywiła się także Alexandrina da Costa, Portugalka zmarła w 1955

roku. Także ona poddana została badaniom medycznym. W raporcie z tych badań stwierdzono, że przez czterdzieści dni badana nie przyjmowała żadnych pokarmów ani wody. Mimo to waga jej ciała pozostawała bez zmian tak, jak i temperatura, ciśnienie, puls, itd. W jednej z wizji jakich doznała Alexandrina Jezus obiecał jej, że od tej pory nie będzie odżywiać się pokarmem ziemskim, ale Ciałem i Krwią Chrystusa.

Marta Robin, francuska mistyczka w wyniku choroby, na którą zapadła w młodości, ponad pół wieku spędziła przykuta do łóżka, unieruchomiona w jednej pozycji! Była prostą wieśniaczką, a po rady do niej przychodziło setki ważnych i mądrych osób. Uświęcało ją cierpienie ofiarowywane za grzeszników. Przez te pół wieku męki Marta nie jadła żadnych pokarmów. Przyjmowała tylko Komunię św. „Mam ochotę - mówiła - krzyczeć do tych, którzy zapytują mnie, czy spożywam pokarmy, mówiąc im, że jem więcej niż oni, bo żywi mnie Eucharystia Krwi i Gała Pana Jezusa. Mam ochotę powiedzieć im, że oni wstrzymują w sobie efekty tego Pokarmu”.

Te słowa francuskiej mistyczki wskazują sens i znaczenie cudu, jaki dokonał się za sprawą Teresy Neumann, Alexandriny da Cosfy czy Marty Robin. To nie sensacja medyczna, to ukazanie siły Eucharystii, w której prawdziwie obecny jest Chrystus, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych.

Opr. tb

Literatura:

Fr. Nicola Nasuti OFM Conv. - Cud Eucharystyczny w Lanciano, „Arka”, Wrocław 1999;

Joan Carrol Cruz - Cuda Eucharystyczne, „Exter”, Gdańsk 1994;

Jean Ladame - Uprzywilejowani świadkowie Eucharystii, „Exter”, Gdańsk 1994;

Moje serce jest Arką Zbawienia. Orędzie i wydarzenia w Naju..., „Vox Domini”, Katowice 1998;

Czesław Ryszka - Stygmatycy, Oficyna Wydawnicza „4K”, Bytom 1998.

Za udostępnienie zdjęć dziękujemy wydawnictwom: „Arka”;

z Wrocławia (zdjęcie Cudu Eucharystycznego z Lanciano)

i „Vox Domini” z Katowic (zdjęcie figurki Matki Bożej z Naju

źródło;

adonai.pl/cuda/?id=40

=====

Odp: Cuda Eucharystyczne

Autor: stm - 01/27/2011 17:26

Eucharystia

Święty Kościół katolicki naucza, że w czasie Mszy Świętej, w momencie Konsekracji, chleb i wino stają się prawdziwie Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa.

Zarówno chleb jak i wino przeistaczają się w Jezusa Chrystusa – Jego Ciało, Krew, Duszę i Boskość tak, że w Komunii Świętej Chrystus przychodzi do nas cały i prawdziwy. Co ważne, nawet najmniejsza cząstka konsekrowanej Hostii oraz najmniejsza kropla konsekrowanego „wina” jest Chrystusem; zawsze całym i niepodzielnym.

Obecność Zbawiciela trwa tak długo jak długo utrzymują się postacie chleba i wina. Tak więc Pan nasz obecny jest w osobie przyjmującej Go w Komunii Świętej przez około 15 minut i osoba ta powinna czcić Boga w sobie przez cały czas Jego sakramentalnej obecności. Bardzo znane jest opowiadanie o św. Filipie Nereuszu, który zobaczył Kobietę wychodzącą z kościoła zaraz po przyjęciu Komunii Świętej, nie zważając na obecność Chrystusa w swoim sercu. Święty Filip natychmiast posłał za nią dwóch ministrantów ze świecami, by szli obok niej przypominając, że kobieta ta była ciągle jeszcze żywym tabernakulum Wszechmocnego Boga.

Aby godnie przyjąć Komunię Świętą, osoba musi być w stanie łaski uświęcającej, a więc bez grzechu ciężkiego. Poza stanem łaski uświęcającej, przystąpienie do Komunii Świętej wymaga również pobożnej intencji oraz odpowiedniego postu. Kościół wymaga wstrzymania się od posiłku i picia, z wyjątkiem wody i koniecznych lekarstw, na czas jednej godziny przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego.

=====